

Szanowni Państwo,

tematyka kolejnego numeru „Przeglądu Zachodniego” dotyczy regionu i miasta, z którymi pismo utożsamia się nierozzerwalnie od początku swego istnienia. Zaproponowane przez autorów tematy sięgają przeszłości – tej XIX-wiecznej, chyba najbliższej emocjom i etosowi Wielkopolan, jak i wcześniejszej, w której również odnajdujemy znajome więzy łączące Poznań i otaczające go ziemie z kulturą, gospodarką i dziedzictwem Europy. Tożsamość „małej ojczyzny” twórców pracy organicznej oraz krzewieli nowoczesnych metod gospodarowania, oszczędzania i produkcji czynnie kształtują także przypadające w bieżącym roku wielkie rocznice, do których nawiązują opracowania o Poznańskim Czerwcu oraz obchodach milenijnych sprzed półwiecza. Zbuntowani robotnicy znakomicie zdawali sobie sprawę, jak ważne było przekazanie wiadomości o ich wystąpieniu wolnemu światu; celebrycy rocznicę chrztu Polski poszukiwali wsparcia dla wewnętrznej suwerenności narodu w sferze duchowości i przyniesionej z Zachodu kultury. Aktualne dyskusje publiczne i prowadzone od lat badania, których ułamek stanowią prezentowane materiały, pokazują, jak bardzo te wydarzenia determinują postawy dzisiejszych mieszkańców miasta. Z pewnością nie tylko obecność naocznych świadków czy usytuowany na placu Adama Mickiewicza pomnik sprawiają, że Czerwiec 1956 r. to żywy element poznańskiej świadomości.

Przenoszące nas we współczesność analizy socjologów zasiewają jednak wątpliwość, czy zaczerpnięta z przeszłości renowa Wielkopolski znajduje odzwierciedlenie w obecnej kondycji regionu i jego mieszkańców? Odpowiedź na to pytanie zapewne nie jest w pełni satysfakcjonująca, gdyż – obok napawającej dumą spuścizny – ukazuje współczesne słabości i niedociągnięcia. Studia dotyczące samorządów czy opracowania analizujące tkankę społeczną Poznania pozwalają zauważyć, jak znacznemu osłabieniu uległy tradycyjnie związane z Poznaniem i Wielkopolską postawy gospodarności, odpowiedzialności i pracy dla dobra wspólnego, choć równocześnie można dostrzec, może podsyte nadmiernym indywidualizmem, ambicje i troskę o wypracowane zasoby materialne oraz instytucje. Wolne od idealizowania odwołania do szczytnych rozdziałów przeszłości oraz akceptacja komplementarnej ciągłości dziejów – wraz z ich niepowodzeniami, słabościami, a czasem nawet wypieranymi przez lata dramatami – pozwala wyciągać wnioski dla kolejnych pokoleń. To proces czasochłonny i wielopłaszczyznowy, ale widać go zarówno wśród zmian dokonujących się lokalnie na poznańskiej Wildzie, jak i w odległym (ale tylko geograficznie) olsztyńskim Kortowie. Akceptacja całej historii jest bowiem jedynym sposobem, by ją zrozumieć, przede wszystkim zaś, by uczynić ją *magistra vitae*. Wszak przypatrujemy się **Wielkopolsce wczoraj i dziś**, by skierować myśli i działania ku przyszłości.

Zapraszam do lektury „Przeglądu Zachodniego”!

Natalia Jackowska